

Ks. SZCZEPAN WILCZEK

MIŁOSIERDZIE BOŻE W STARYM I NOWYM TESTAMENCIE WEDŁUG ENCYKLIKI JANA PAWŁA II *DIVES IN MISERICORDIA*

Encyklika ojca świętego Jana Pawła II *Dives in misericordia* została oparta na bogatym materiale biblijnym. Na początku II rozdziału Papież stwierdza: „Pojęcie miłosierdzia ma swoją długą i bogatą historię w Starym Testamencie. Musimy do tej historii sięgnąć, ażeby tym pełniej ujawniło się owo miłosierdzie, które objawił Chrystus” (DiM, 4). W rozpracowaniu danych starotestamentalnych Ojciec Święty obiera dwa kryteria: zewnętrzne i wewnętrzne. Pierwszym kryterium — zewnętrznym — jest szczególnie doświadczenie miłosierdzia Bożego, jakie lud Boży Starego Testamentu wyniósł ze swej wielowiekowej historii. Drugim kryterium — wewnętrznym — jest analiza pojęcia „miłosierdzie” w księgach starotestamentalnych. Te dwa kryteria wyznaczają kierunek naszych rozważań.

„Płaszczyzną naszych rozważań będzie także semantyka strukturalna badająca stosunek zachodzący między wartością podstawową wyrazu a jego znaczeniem w wypowiedziach”¹.

I. POJĘCIE „MIŁOSIERDZIA” W BIBLII HEBRAJSKIEJ — ANALIZA SEMANTYCZNA

Biblia hebrajska na określenie pojęcia miłosierdzia używa kilka wyrażeń. Najważniejsze z nich to:

a) „*Hānan*”

Słowo „*hānan*” oznacza „łaskawie sprzyja”, „udziela czegoś”, jest to zatem gest upodobania, przez który jakaś osoba ważna podtrzymuje słabszego, przychodzi z pomocą potrzebującemu, lituje się nad czyjąś nędzą; najlepiej można to określić współcześnie przez „łaskę”. Słowo „*hānan*” występuje w Starym Testamencie 78 razy.

b) „*Hesed*”

Termin „*hesed*” oznacza relacje między różnymi podmiotami: mężczyzną

¹ J. Chmiel, *Starotestamentalna semantyka miłosierdzia w encyklice „Dives in misericordia”*, w: S. Grzybek, M. Jaworski (red.), *Dives in misericordia — tekst i komentarz*, Kraków 1981, s. 76.

i kobietą, rodzicami i dziećmi, władcą i poddanymi. Wyraża ideę wzajemności między tymi podmiotami, opartą na zasadzie wierności. Często więc tłumaczy się to słowo hebrajskie przez „wierność”; w istocie jednak oznacza przyjaźń, miłość i miłosierdzie, którego fundamentem jest wewnętrzne zobowiązanie do pomocy potrzebującej osobie. Wszystkie te elementy wyrażają jakąś relację dwojga osób do siebie, opierającą się na wzajemnej wierności. Wyrażenie „hesed” uwydatnia więc cechy wierności samemu sobie i odpowiedzialności za własną miłość (cechy jak gdyby męskie). W „hesed” jest więcej rozumnej niż emocjonalnej miłości. Z tej też racji można powiedzieć, że ten termin treściowo uzupełnia znaczenie podstawowego wyrażenia raḥamīm.

c) „Raḥamīm”

Termin „raḥamīm” etymologicznie pochodzi od „reḥem” — łono matki — i dosłownie oznacza wnętrzości. Wnosi aspekt efektywności w stosunkach przyjaźni i oznacza pełną czułość i miłość, która wyraża się w aktach współczucia, tkliwości macierzyńskiej, cierpliwości, wyrozumiałości i przebaczenia. Wyraża też „instynktowne przywiązanie jednego stworzenia do drugiego”². To przywiązanie ma swoją genezę w ścisłym, niemal organicznym powiązaniu dwóch osób z sobą. Jest to powiązanie takie, jakie istnieje między matką a dzieckiem, któremu matka daje życie. Tak zatem rozumiane miłosierdzie ma w sobie olbrzymi ładunek matczynej miłości. Można by je nazwać czułą miłością. Taka miłość okazywana drugiej osobie jest miłością darmo dawaną, nie zasłużoną przez człowieka, ale okazywaną mu ze względu na jego konkretną sytuację życiową. Jest to jakby „kobieca” odmiana owej męskiej wierności samemu sobie, o jakiej mówi hesed. Na tym podłożu psychologicznym raḥamīm rodzi całą skalę uczuć, a wśród nich dobroć i gotowość przebaczenia.

„Stary Testament mówiąc o miłosierdziu Boga posługuje się z konieczności porównaniami zaczerpniętymi z życia ludzkiego. Chcąc wyrazić ogrom tego miłosierdzia, ucieka się czasami do paradoksalnych porównań. «Czy może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, ja nie zapomnę o tobie» (Iz 49, 15). Tak jak matka związana jest z dzieckiem i nie zapomina o nim, tak człowiek związany jest z Bogiem, który stale o nim pamięta. Jest przecież jego stworzeniem, jest dziełem palców jego (Ps 8n.), jego obrazem (Rdz 1, 26) i już z tych choćby racji zasługuje na tkliwą, cierpliwą i wyrozumiałą miłość”³.

Także dwa inne słowa: „hūs” i „ḥāmal” nawiązują do sensu terminu „raḥamīm”.

„Hūs” wyraża litość i współczucie w sensie nade wszystko uczuciowym. Wyrażenie to rzadziej występuje w tekstach biblijnych na oznaczenie miłosierdzia.

„Ḥāmal” dosłownie oznacza oszczędzanie (pokonanego wroga), ale również okazywanie litości i współczucia, a w konsekwencji przebaczenie i darowanie winy. Pięknie mówi o tym prorok Joel: „Jahwe zapalił się zazdrośną miłością do swej ziemi i zmiłował się nad swoim ludem” (Jl 2, 18).

Rekapitulując powyższe filologiczne uwagi, można powiedzieć, że we wszystkich wyżej przytoczonych terminach określających istotę miłosierdzia dominuje uczucie współczującej miłości, wrażliwej na wszelką ludzką nędzę, wychodzące z założenia, że ze wszystkich wartości najbardziej człowiekowi jest potrzebna taka właśnie miłość”⁴.

² Tamże, s. 83.

³ Tamże.

⁴ Tamże, s. 84. 85.

II. MIŁOSIERDZIE W STARYM TESTAMENCIE

Już pierwsze słowa encykliki, stanowiące jej tytuł: *Dives in misericordia*, są zaczerpnięte z Biblii (Ef 2, 4). Treść zaś jej to właściwie głęboka i bardzo wnikliwa medytacja egzegetyczno-teologiczna nad wybranymi tekstami Pisma św. Godne uwagi jest to, że Ojciec Święty w tym drugim oficjalnym słowie pasterskim, skierowanym do całego Kościoła, jeden rozdział (trzeci) poświęcił rozważaniu miłosierdzia Bożego wyłącznie na podstawie Starego Testamentu. Podstawę tych rozważań stanowią nie tylko wydarzenia z historii ludu Bożego — Izraela, ale także wypowiedzi mężów natchnionych, zwłaszcza proroków i psalmistów. Lud Boży Starego Przymierza znał pojęcie „miłosierdzia Bożego” z własnego doświadczenia.

1. Miłosierdzie Boże względem Izraela w księgach historycznych

Kiedy Autor natchniony, korzystając z przekazu Jahwisty, opowiada o pierwszych rodzicach i upadku w raju (Rdz 3, 6–24), zwraca uwagę, że przekroczenie zakazu Bożego wywołało u człowieka bojaźń przed spotkaniem z Bogiem. Adam i Ewa ukrywali się przed Jahwe. I wtedy właśnie, według relacji Autora natchnionego, Bóg „zawołał” na Adama, tj. pierwszy przemówił do nieposłusznego człowieka. I tak rozpoczął się ów ciekawy, pierwszy w historii ludzkości przewód sądowy, w którym sędzią a zarazem oskarżycielem w jednej osobie był sam Bóg. Ale wyrok Jahwe jest w rzeczywistości prawdziwym, tajemniczym i bardzo wewnętrznym połączeniem sprawiedliwości i miłosierdzia. Ten wyrok został wydany najpierw na kusiciela, głównego winowajcę, i jest świadectwem miłosiernej sprawiedliwości Boga względem człowieka (Rdz 3, 14). Słowa Jahwe: „wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo jej; ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3, 15), są wprost przesycane miłosierdziem Jahwe wobec upadłego człowieka, nie zasłużonym, darmo danym człowiekowi jako dar Boży⁵.

„Izraelici rozumieli to Przymierze jako zawsze zobowiązujące Boga do okazywania im konkretnej pomocy, nawet wtedy, gdy oni sami je łamali i odstępowali od podjętych wobec Boga zobowiązań. Klasycznym przykładem takiej postawy jest oryginalna i ciekawa w swej treści *Księga Sędziów*. Z księgi tej dowiadujemy się, że Izraelici permanentnie łamali Przymierze i służyli cudzym bogom. Z tej racji przeżywali tragedie upokarzania przez wrogów, ale gdy tylko poprosili Boga o zmiłowanie, Bóg, jakby nie pamiętając dawnych występków swego narodu, «nie mógł znieść dłużej ucisku Izraela» (Sdz 10, 16) i zsyłał im sędziego — wybawcę ratującego naród od ostatecznej zagłady”⁶.

Najwięcej przykładów miłosierdzia Bożego, które jakby zasłania człowieka przed grożącą sprawiedliwością Jahwe, daje *Księga Wyjścia* i *Księga Liczb*. W ciągu czterdziestoletniej wędrówki przez pustynię z Egiptu do ziemi obiecanej Izraelici wiele razy buntowali się przeciw Jahwe. Mojżesz jednak nieustannie wstawiał się za ludem, prosząc o miłosierdzie, i zawsze był wysłuchiwany (Lb 14, 7–35). „Prymat Bożego miłosierdzia nad sprawiedliwością szczególnie wyraźnie przedstawia perykopa o jadowitych węzach i węzu miedzianym. Plaga jadowitych węzów była karą za szemranie ludu. Bóg natomiast nie stracił

⁵ Tamże, s. 91.

⁶ Tamże, s. 86.

cierpliwości. Gdy lud za pośrednictwem Mojżesza błagał o ratunek, Bóg przyszedł z pomocą”⁷.

Miłosierdzie Boga daje się także dość dobrze poznać w perykopie mówiącej o spisie ludności, dokonanym przez Dawida (2 Sm 24, 1–25). Perykopa ta uczy, że miłosierdzie Jahwe wcale nie jest pobłażliwą dobrocią czy niekrytyczną łagodnością. On doskonale widzi grzechy człowieka i wcale mu nie pobłaża, nawet jeśli jest on bardzo miły Jego sercu.

2. Miłosierdzie Boże w księgach dydaktycznych (głównie w psalmach)

Psalterz o tyle zasługuje na uwagę, że wymienia konkretne przykłady działania miłosierdzia Bożego w życiu poszczególnych jednostek jak i całego narodu izraelskiego. Ogrom miłosierdzia Bożego był przedmiotem uwielbienia i dziękczynienia, podstawą dla prośb w różnych niebezpieczeństwach lub potrzebach oraz motywem skłaniającym do nawrócenia. Autor Ps 85 (86) w następujących słowach motywuje swą wdzięczność za uzdrowienie z ciężkiej choroby: „bo wielkie było dla mnie Twoje miłosierdzie”. Treść objawienia danego Mojżeszowi również była częstym przedmiotem religijnej refleksji Izraelitów oraz motywem wysławiania Boga przez nich. Świadczy o tym między innymi Ps 102 (103) mający formę hymnu. Psalmista przypomina słowa z objawienia: „litościwy jest Pan, miłosierny, cierpliwy i wielkiego miłosierdzia”. Z kolei Ps 144 (145) sławi dzieła Boże, rozgłaszane poprzez pokolenia. Czyny Boga są wyrazem Jego potęgi, dobroci i miłosierdzia. Nieco innymi słowami prawdę tę również głosi Ps 107 (108): „...zaśpiewam Ci psalm wśród narodów, bo Twoje miłosierdzie wielkie aż do niebios”.

„Psalmy lamentacyjne też wymownie świadczą o tym, że okazywany ogrom miłosierdzia Bożego był głównym tytułem do wołania o pomoc w obliczu nowych zagrożeń”⁸. W Psalmie 85 (86) czytamy: „Tyś bowiem, Panie, dobry i łaskawy, pełen miłosierdzia... Wyśłuchaj modlitwę moją, w dniu utratyienia wołam do Ciebie”. Podobnie modli się autor lamentacyjnego Ps 50 (51), prosząc o wybawienie go z grzechów: „Zmiłuj się nade mną, Boże, według wielkiego miłosierdzia swego i według ogromu swej litości zgładź nieprawość moją”. Często lamentacje zamyka ufne wyznanie wiary, że Bóg wysłucha zanoszonych błagań; „ja zaś wejdę do domu Twojego dzięki wielkiemu Twemu miłosierdziu” (Ps 5, 8).

Z tych wszystkich cytatów wynika, że nauka o wiecznie trwającym miłosierdziu Boga należała do skarbcza wiary Izraela, co potwierdza antyfonalny refren innych psalmów: „miłosierdzie Jego trwa na wieki” (Ps 117, 135, por. Dn 3, 52–90).

„W bogatym wachlarzu form modlitwowych Starego Testamentu mieszczą się także kolektywne wyznania grzechów, które powstały po niewoli babilońskiej w związku z nabożeństwami pokutnymi”⁹. Ps 105 (106) rozpoczyna wyliczanie grzechów od uznania winy: „Zgrzeszyliśmy, jak nasi ojcowie, popełniliśmy nieprawość... Ojcowie nasi... nie pamiętali na wielkość Twego miłosierdzia”. Z kolei wielkość Bożego miłosierdzia polega na tym, że Bóg nie cofnął

⁷ J. Homerski, *Dialog z Bogiem miłosierdzia*, w: S. Nagy (red.), *Dives in misericordia — tekst i komentarz*, Lublin 1983, s. 59.

⁸ Tamże, s. 128.

⁹ Tamże, s. 129.

danych obietnic, pomimo powtarzających się grzechów ludu: „I wspomniał dla ich dobra na swoje przymierze, i pożałował przez swe wielkie miłosierdzie” (Ps 106, 45).

Kiedy pojedynczy człowiek prosił Boga o miłosierdzie, to czynił to zawsze w poczuciu swej grzeszności. Grzech, tak czy inaczej, był zawsze oceniany jako zniewaga wyrządzona dobremu Bogu przez niewdzięcznego człowieka. Jedy-
nym rozwiązaniem sprawy była prośba o darowanie winy. Ta prośba tkwiła swoimi korzeniami w ufności i nadziei, że „Bóg nie chce śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył” (Ez 18, 23). „W oparciu o tę nadzieję, w przekonaniu że Bóg jest zawsze miłosierny, Estera znajdująca się w śmiertelnym zagrożeniu wołała do Boga: «Panie mój i Królu nasz... wyratuj nas z ręki niegodziwych, mnie zaś uwolnij od mego lęku» (Est 4, 17). Estera zdawała sobie sprawę, że naród jej zgrzeszył i zasłużył na odpowiednią karę, ale licząc na miłosierdzie Boże, żyje nadzieją, że ona sama i jej rodacy doczekają się lepszej przyszłości”¹⁰.

W księgach Starego Przymierza znajdujemy również szereg modlitw, w których uświadomienie sobie winy i jej wyznanie są z jednej strony wyrazem wiary w miłosierdzie Boże, z drugiej zaś swego rodzaju ufną prośbą skierowaną do miłosiernej sprawiedliwości Boga (np. Dn 9, 4–19; Ba 1, 15–3; Tb 13, 1–8 itd.), żeby Bóg nie cofnął swej miłosiernej ręki i przyszedł z pomocą. Również wezwania i zachęty mężów Bożych do refleksji nad sobą i upokorzenia się przed Bogiem z powodu własnych niewierności stanowią prawdziwy skarbiec poznania Boga w Jego miłosierdziu.

Tego typu przykładów mamy wiele w księgach Starego Testamentu, ale z wszystkich można wyciągnąć jeden wniosek: Izraelici wierzyli i byli mocno przekonani, że od ogromu ich grzechów większe jest miłosierdzie Boże, dlatego zawsze na nie liczyli i nigdy się nie zawiedli.

3. Miłosierdzie u proroków

Prawda, że sprawiedliwość Boża jest w służbie miłosierdzia, ujawnia się szczególnie wyraźnie w pismach prorockich Starego Testamentu. Prorocy wierzyli, że Boże miłosierdzie jest atrybutem Boga i że żaden człowiek nie jest zdolny okazać drugiemu człowiekowi tak wielkiego miłosierdzia.

To chyba miał na względzie prorok Micheasz, kiedy prosząc Boga o miłosierdzie dla swojego ludu, wołał: „Któryż Bóg podobny Tobie, który oddalasz nieprawość, odpuszczasz występki reszcie Twojego dziedzictwa? Nie żywi on gniewu, bo upodobał sobie miłosierdzie” (Mi 7, 18 n.).

W oczach Bożych Izrael, jako naród wybrany, przez swoje grzechy nie był więcej wart niż każdy inny naród pogański (Am 9, 7). Ale to przygnębiające wrażenie wnet mija, bo wszyscy prorocy dają niedwuznacznie do poznania, że Bóg nie jest mściwy, a Jego sprawiedliwość polega na łączeniu gniewu z miłosierdziem. Miłosierna Boża sprawiedliwość jako odpowiedź na niewierność człowieka ma zawsze ostatnie słowo. „Pośrodku ciebie jestem ja — Święty, i nie przychodzę żeby zatracać” (Oz 11, 8–9). Gniew Jahwe trwa tylko przez chwilę, natomiast dobroć, wyraz Jego wiernej miłości, jest wieczna. Świadomość tej prawdy prorocy Izraela rozniecali w ludzie Bożym i na niej chcieli budować zaufanie ludzi do Boga, aby w ten sposób doprowadzić ich do nawróce-

¹⁰ Tamże, s. 61.

nia. „Odpuszczę bowiem ich winę, a grzechu ich więcej nie wspomnę” (Jr 31, 31–34).

„Jednym z najpiękniejszych tekstów Starego Testamentu, mówiącym o ścisłym powiązaniu sprawiedliwości Jahwe z Jego miłosierną miłością, jest perykopa Iz 54, 4–10. Za pomocą metafory małżeństwa określa ona stosunek Boga do narodu wybranego. Od chwili zawarcia przymierza pod Synajem, między Bogiem Jahwe a Izraelem zaistniały bardzo głębokie, niezmiennie ubogacające go więzy duchowe. Niestety, na ten jedyny w swoim rodzaju bliski i serdeczny stosunek, wynoszący Izraela do godności oblubienicy Jahwe, padł cień zdrady. Lud Boży okazał się niewierną oblubienicą Jahwe. Bóg jednak wcale nie darował zdrady, jakiej dopuścił się Jego lud, ale go sprawiedliwie ukarał. Porzucił swą oblubienicę i zakrył przed nią swe oblicze”¹¹. Chciał bowiem w ludzie Bożym wywołać to, co rzeczywiście nastąpiło: refleksję, zawstydzenie, bojaźń. „Bo góry mogą ustąpić, ...ale miłość moja nie odstąpi od ciebie” (Iz 54, 10).

Podobną prawdę, tylko w trochę innej formie, zawiera wyrocznia Ez 34, 1–31 o Jahwe Pasterzu. Sprawiedliwość domagała się usunięcia i ukarania pasterzy — przywódców narodu, którzy w przekonaniu Jahwe nie spełnili dobrze swoich obowiązków. Nie ulega wątpliwości, że w działaniu Bożym, o którym mówi wyrocznia, na pierwszy plan wysuwa się motyw miłosiernej i współczującej miłości Boga do swego ludu. Uwidacznia się to w doskonałej znajomości owiec jako wspólnoty i woli objęcia troskliwą opieką każdej owcy z osobna. „Źródłem działania Boga jest sprawiedliwość. On zawarł przymierze z narodem z własnej woli i dlatego chce być wierny samemu sobie i narodowi. Sprawiedliwość zatem jest tu wprzęgnięta w służbę miłości”¹². Tę niezwykłą dobroć Boga Jahwe, przejawiającą się w Jego miłosiernej miłości, lud Boży nie tylko dostrzegał, ale modlił się o nią, zwłaszcza w chwilach trudnych, gdy odczuwał na sobie moc Bożej sprawiedliwości. Lud Boży uciekał się w modlitwie do Jahwe jako do Ojca, rozumiejąc, że Bóg musi karać, bo jest sprawiedliwy, ale w karaniu jest pełen miłosierdzia, gdyż kocha. „Miłosierdzie Twego nie powstrzymuj, proszę: Boś Ty naszym Ojcem” (Iz 63, 15).

Czytając księgi proroków, czasami odnosi się wrażenie, jakby miłosierdzie Boże było zarezerwowane tylko dla narodu wybranego. Jest to jednak błędne odczucie. Takiemu ujęciu zagadnienia zaprzecza choćby księga proroka Jonasza, która w całości jest wspaniałą apologią powszechności zbawienia, a tym samym miłosierdzia okazywanego całej ludzkości. Jakże zawstydające były słowa Boga wypowiedziane do Jonasza: „żał ci krzewu... A czyż ja nie powinienem mieć litości nad Niniwą, wielkim miastem, gdzie znajduje się więcej niż 120 000 ludzi i mnóstwo zwierząt” (Jon 4, 11).

Nie potrzeba wyraźniejszych dowodów na powszechność i darmowość Bożego miłosierdzia. Bardzo jednoznacznie zebrał je i wypowiedział w jednym zdaniu Jezus Syrach: „Miłosierdzie człowieka nad jego bliźnim, a miłosierdzie Pana nad całą ludzkością” (Syr 18, 13)¹³.

Czytając uważnie księgi proroków, można w ich wypowiedziach zauważyć, że niemal wszyscy genezę Bożego miłosierdzia upatrują w Bożej miłości, która — jak to zauważa w swej encyklice Papież — „większa jest niż grzech i niewierność ludu wybranego” (DiM, 4). „Bóg miłuje Izraela — mówi Ojciec Święty — miłością szczególnego wybrania, podobną do miłości oblubienica i dlatego

¹¹ Tamże, s. 63.

¹² J. Chmiel, dz. cyt., s. 86.

¹³ Tamże, s. 81.

przebaczy mu winy, przebaczy nawet zdrady i niewierności (DiM, 4).

Wypada jeszcze zaznaczyć, że Jan Paweł II celowo sięga najpierw do historii pojęcia „miłosierdzie” w Starym Testamencie, by dzięki temu pełniej ujawnić miłosierdzie, które objawił Chrystus. Pojęcie to jednak wyrosło z doświadczenia: Chrystus zwracał się do ludzi, którzy nie tylko je znali, ale którzy ponadto ze swej wielowiekowej historii, jako lud Boży Starego Przymierza, wynieśli szczególne doświadczenie miłosierdzia Bożego. Do opisu wielorakich doświadczeń miłosierdzia Bożego w Starym Testamencie odwołuje się Jan Paweł II, by wydobyć pełną treść tego pojęcia, ale także po to, by stwierdzić, że miłosierdzie, jak z tego widać, nie tylko należy do pojęcia Boga, ale jest treścią życia całego Izraela i poszczególnych jego synów i córek, treścią dialogu, jaki z Nim prowadzą. „Analiza tych tekstów starotestamentalnych przekonuje nas, że pojęcie miłosierdzia zdąża do pełnej integracji semantycznej, którą osiąga dopiero w Nowym Testamencie”¹⁴.

III. MIŁOSIERDZIE W NOWYM TESTAMENCIE — ANALIZA SEMANTYCZNA

Stwierdzenie Jana Pawła II, że „Miłosierdzie nie tylko należy do pojęcia Boga, ale jest treścią życia całego Izraela”, nabiera nowych akcentów, kiedy odwołuje się on do zapisu Nowego Testamentu.

Encyklika *Dives in misericordia* jest pod wieloma względami dla biblisty frapująca. Jest bardzo biblijna. Wystarczy rzucić okiem na spis treści czy na odnośniki pod tekstem, by odnieść wrażenie, że encyklika ta jest jednym ciągłym komentarzem tematów zaczerpniętych z Pisma Świętego. Papież dopuszcza rzeczywiście do głosu orędzie tych tekstów, choć w świetle doświadczeń osobistych i Kościoła nie traktuje Słowa Bożego instrumentalnie, lecz poddaje się mu.

Cechą specyficzną omawianej encykliki jest wielka troska o dokładną precyzję terminologiczną, co znalazło swój wyraz w wyjaśnieniu terminów hebrajskich oznaczających „miłosierdzie”. Znajomość bowiem treści teologicznej poszczególnych słów ułatwia wniknięcie w głębię tekstów biblijnych mówiących o miłosierdziu. „Ponieważ w dokumencie papieskim zostały wyjaśnione tylko terminy hebrajskie, dlatego rzeczą pożyteczną będzie podanie ich nowotestamentalnych, a szczególnie ewangelicznych odpowiedników greckich”¹⁵. Na oznaczenie idei „miłosierdzia” istnieją w Ewangelii trzy grupy bliskoznacznych, a niekiedy synonimicznych terminów:

a) Czasownik „eleein” i pochodzące od niego „éleos” oraz „eleēmōn”

Czasownik „eleein” oznacza: współczuć, litować się, z litości pomagać, zmiłować się nad kimś. Rzeczownik „éleos” zaś, oznaczający wzruszenie wobec nieszczęścia, które spotkało drugiego człowieka, i czyn płynący z tego uczucia (éleos), tłumaczy się najczęściej przez „miłosierdzie”, a przymiotnik „eleēmōn” oznacza „miłosierny”. Terminy te najczęściej odpowiadają rdzeniowi hebrajskiemu „ḥesed”, który — jak już wspomniano — oznacza dobroć, życzliwość, wierność i miłość. W Ewangelii terminy te oznaczają najpierw relacje Boga do ludzi.

¹⁴ Tamże, s. 99.

¹⁵ Tamże, s. 98.

„Éleos” — to czyn Boga, który lituje się nad ludzką nędzą (grzechem) po to, by przebaczyć i pomóc człowiekowi. „Oryginalnością Nowego Testamentu w stosunku do Starego jest to, że miłosierdzie Boże objawiło się ludziom w sposób szczególny w słowach i czynach Jezusa. Jezus przez swoje czyny dobroci i miłosierdzia realizuje zapowiedzi Starego Testamentu. «Éleos» oznacza też współczucie i wybaczenie. Czynieć «éleos» — oznacza być miłosiernym, dobrym”¹⁶.

b) „Oiktirmós” i pochodne

Rzeczownik „oiktirmós” oznacza uczucie tkliwości i współczucie. Czasownik „oikteîrein” (Rz 9, 15) oznacza okazywać miłosierdzie, litować się. Przymiotnik „oiktirmôn” — miłosierny (Łk 6, 36) — w Ewangelii występuje tylko jeden raz, i to u Łukasza. Słowo to wywodzi się od „oiktos”, które oznaczało lament, współopłakiwanie, litość. Czasownik natomiast używany był w sensie „być współczującym”, „boleśnie wzruszonym”, a to uczucie łączyło się z gotowością pomocy.

Przez „oiktirmós” i pochodne LXX oddaje dwa słowa hebrajskie, a mianowicie: „hānan” i „raḥamîn”. Słowa z rodziny „oiktirmós” używane były w Nowym Testamencie na oznaczenie miłosierdzia ludzkiego, częściej jednak oznaczały miłosierdzie Boże (Rz 9, 15; Wj 33, 19; Rz 12, 1).

c) „Splāchnidzesthai” i „splāchna” (wewnętrzności)

Czasownik „splāchnidzesthai” oznacza wzruszyć się, zlitować się. Rzeczownik „splāchna” (wewnętrzności) występuje niekiedy z dopełniaczem „eléous” lub „oiktirmôn”; oznacza wtedy wewnętrzności miłosierdzia, czyli serdeczną litość, serdeczne miłosierdzie.

W grece pozabiblijnej termin „splāchna” używany był prawie wyłącznie w liczbie mnogiej i oznaczał wewnętrzności zwierzęcia ofiarnego, szczególnie szlachetniejszej części wewnętrzności, jak serce, nerki, które na początku uczt ofiarnej spożywane były przez biesiadników.

Następnie „splāchna” przybrały również pewne zabarwienie antropologiczne; oznaczały mianowicie podbrzusze i lędźwie, jako siedlisko mocy rozrodczych człowieka.

Dopiero w *Septuagincie* (LXX) „splāchna” oznaczają siedlisko uczucia, miłosierdzia i litości, przybierając znaczenie teologiczne, odnoszące „splāchna” do samego Boga, na określenie Jego miłosierdzia¹⁷.

Nowy Testament kontynuuje takie rozumienie tych słów. W Ewangelii tylko raz występuje rzeczownik (Łk 1, 78), częściej natomiast jawi się czasownik. W przypowieściach Jezusa słowo to oznacza postawę człowieka, jego miłosierdzie, dobroć, przebaczenie (Mt 18, 23–35; Łk 15, 11). Poza tymi miejscami czasownik ten odnoszony jest wyłącznie do Jezusa (Mt 9, 36; 14, 14; 15, 32; Mk 6, 34; 8, 2; 9, 22; Łk 7, 13). Na podstawie analizy semantycznej można określić sens ewangelicznego miłosierdzia.

Pierwszym elementem treściowym miłosierdzia jest głębokie współczucie płynące z ludzkiego lub Bożego wnętrza, tj. z serca, jako reakcja na ludzką nędzę, nieszczęście. Uczucie to ujawnia się na zewnątrz i ma w sobie coś z delikatności i głębi miłości.

Drugim elementem jest tu umiejętność wczucia się w sytuację drugiego człowieka — umiejętność patrzenia jego oczami, myślenia jego umysłem i czucia jego sercem. Jest to więc prawdziwe współczucie.

¹⁶ Tamże, s. 101.

¹⁷ Tamże, s. 112.

Trzeci element, który wchodzi w definicję miłosierdzia, to czyn płynący z miłosierdzia, czyn płynący ze współczucia. Miłosierdzie bowiem to nie tylko emocjonalna litość, lecz pełne zaangażowanie umysłu i woli, wyrażające się w czynie. Miłość ewangeliczna domaga się czynu. Miłosierdzie zaś jest konkretyzacją miłości: jest to miłość współczująca i litująca się nad konkretnym ludzkim nieszczęściem i starająca się skutecznie zaradzić.

1. Miłosierdzie w przypowieści o synu marnotrawnym

Przypowieść o synu marnotrawnym jest często nazywana przypowieścią o miłosiernym Ojcu. Ojciec bowiem jest postacią centralną tej przypowieści. „A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go” (Łk 15, 20). Pierwszy aspekt miłosierdzia ojca wyraża się w słowie „ujrzał go”; oznacza to, że on pierwszy dostrzegł swego syna i dobrym, ojcowskim okiem zobaczył jego nędzę. Z tego dobrego spojrzenia zrodziła się głęboka litość. Jego syn opuścił dom, ale doń wraca. Wyrażenie greckie „wzruszył się głęboko” jest bardzo mocne, stosowane przez Ewangelistów tylko do Boga i Jezusa. „Rzucił mu się na szyję” znaczy, że uniemożliwił synowi padnięcie na twarz; każe „odziać go w najlepszą szatę” — szata taka była przeznaczona dla honorowego gościa na uczenie. Nałożenie pierścienia miało z kolei oznaczać przekazanie ojcowskiej władzy, przywrócenie do dawnych praw. Obucie w sandały było też luksusem i znakiem człowieka wolnego. Jak więc widać, syn zdaje się więcej zyskał z miłości ojca, niż stracił z powodu swej winy. Z kolei uczta z najlepszego mięsiva była znakiem przeogromnej i rzeczywistej radości — i wezwaniem do jej dzielenia. Jednak ten historyzm, który choć tak bogaty w interesujące szczegóły i z wielu względów niezbędny, nie wystarcza do pełnego zrozumienia tej przypowieści.

„Encyklika *Dives in misericordia* wprowadza nas na inną płaszczyznę. Czyni to śladem wielkich Ojców Kościoła, więcej pasterzy niż egzegetów, ale czyni na sposób nie tylko tradycyjny. Zanim będzie można pokusić się o scharakteryzowanie bliższe tej interpretacji, najpierw trzeba się przypatrzyć z bliska biegowi myśli Ojca Świętego”¹⁸.

Papież wprowadza w IV rozdziale pojęcie: „analogia”. Jest ono tym szczególnym sposobem ukazania prośbiej i głębiej Bożego miłosierdzia przez obraz przypowieściowy powrotu syna i przyjęcie go przez ojca. Dopiero właśnie analogia najpełniej pozwala zrozumieć samą tajemnicę miłosierdzia, jakby głębokiego dramatu rozgrywającego się pomiędzy miłością ojca a marnotrawstwem i grzechem syna.

Analogia wprawdzie należy do podstawowych pojęć w hermeneutyce tego gatunku literackiego, jakim jest przypowieść, ale Papież to pojęcie znacznie rozszerza, wyjaśniając, że analogia posuwa się ku wnętrzu człowieka. Mianowicie: ogarniając wzrokiem całość sytuacji syna marnotrawnego, wypowiada Papież następujący sąd o wartości: „Dziedzictwo, które otrzymał od ojca, było pewnym zasobem dóbr materialnych; jednakże ważniejsza od tych dóbr była godność syna w domu ojca”. Takiego sądu nie wyraża przypowieść *expressis verbis*, dopiero trzeba go było wydobyć na jaw, czytając niejako między wierszami, lub — jak Papież się wyraża — „pod powierzchnią słów”. Tam bowiem kryje się cały dramat utraconej godności, świadomość zmarnowanego synost-

¹⁸ Tamże, s. 113–115.

wa. Te słowa, to refleksja syna marnotrawnego nad swoim dawnym stanem w domu ojca, a obecnym na dnie nędzy moralnej. W synu — jak mówi Papież — dojrzało poczucie utraconej godności, która wynika ze stosunku do ojca. Bo syn liczy tylko na zwykłą sprawiedliwość ojca. Jeśli by ojciec tak postąpił, to sprawiedliwości stałoby się zadość, lecz syn dalej przeżywałby utraconą godność synowską.

Dalej Ojciec Święty stwierdza, że „rysunek stanu duszy marnotrawnego syna pozwala nam zrozumieć, na czym polega miłosierdzie Boże”. Warto najpierw prześledzić etapy dochodzenia do owej zapowiedzianej przez Ojca Świętego precyzji zrozumienia.

Zaczyna Papież od podkreślenia u owego ojca z przypowieści, jego wierności ojcostwu, swojej miłości. Uzasadnienie tej wierności jest między innymi u proroka Ezechiela: „Nie z waszego powodu to czynię, Domu Izraela, ale dla świętych imienia mego” (Ez 36, 44).

Dalej Papież analizuje głębokie wzruszenie ojca z przypowieści, w którym to wzruszeniu egzegeci widzą na ogół tylko objaw radości z odzyskanego życia. Jan Paweł II źródło tej radości znajduje w czym innym. Czytamy w encyklice: „Oto ojciec jest świadom, że ocalone zostało zasadnicze dobro: dobro człowieczeństwa jego syna. Wprawdzie zmarnował majątek, ale jego człowieczeństwo ocalało. Co więcej, zostało ono jak gdyby odnalezione na nowo” (DiM, 6). Nie sam więc żywy syn jest przyczyną radości, lecz syn, który znalazłszy się znów w domu ojca, odnalazł również samego siebie, powrócił do prawdy o samym sobie. Tego jednak nie wyczyta się już u komentatorów, którzy wiecznie trzymają się tylko słów tekstu.

Również „metánoia” syna marnotrawnego w ujęciu komentatorów, owo „nawrócenie” czy „odmiana serca”, jest odpowiednikiem znanego już ze Starego Testamentu pojęcia „powrotu”, oczywiście do Boga. Tymczasem Papież dokonuje innej syntezy, włączając do procesu metánoi cały dialog syna z ojcem, całe ich wspólne przeżycie. Stąd wyciąga Ojciec Święty następujące wnioski: „Nawrócenie jest najbardziej konkretnym wyrazem działania miłości i obecności miłosierdzia w ludzkim świecie. (...) W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowywanie, jako podnoszenie w górę, wydobywanie dobra spod wielkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku” (DiM, 6).

Cały ten zabieg interpretacyjny nie jest u Papieża, jak widać z kontekstu, celem w samym sobie, czymś w rodzaju poprawki czy nowej definicji. Jest to tylko przeszło w rozumowaniu, które zmierza do lepszego scharakteryzowania istoty miłosierdzia Bożego według danych biblijnych.

„Żeby wyczerpać temat przypowieści o synu marnotrawnym w encyklice *Dives in misericordia*, trzeba jeszcze uwzględnić, w jaki sposób taka nowa interpretacja przypowieści służy wielkiemu tematowi encykliki. Papież wybrał przypowieść o synu marnotrawnym, by na jej przykładzie wykazać pogłębienie i uproszczenie obrazu miłosierdzia odziedziczonego ze Starego Testamentu. To pogłębienie i uproszczenie udało mu się osiągnąć za pomocą interpretacji przypowieści o synu marnotrawnym w sposób personalistyczny i egzystencjalny, które to metody najpełniej ukazują, iż miłosierdzie nie poniża godności człowieka, który go doznaje, gdyż istotą jego jest podnosić człowieka, który powraca do Boga, podnosić do właściwego mu poziomu. I tak temu, co fachowa biblistyka w zakresie modnej dziś hermeneutyki nazywa «parametrem eg-

zystencjalnym» dał Papież pełny wyraz w interpretacji przypowieści o synu marnotrawnym¹⁹.

2. Miłosierdzie w logiach Jezusa

a) „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36)

Wezwanie to, skierowane do uczniów Jezusa, znajduje się w części parenetycznej Łukaszej redakcji „Kazania na Górze” (Łk 6, 27–38; por. Mt 5–7). Wezwanie do miłosierdzia pełni tu funkcję łączącą z sobą obydwie strofy za pomocą słów wiążących: „dobry” i „miłosierny”.

W tytułowym wierszu Łk 6, 36 zawarty jest imperatyw miłosierdzia na wzór Ojca, pozostałe zaś wiersze to strofy wyjaśniające, na czym polega to miłosierdzie. Głównie chodzi o przebaczenie, darowanie win, wspańiałomyślne darowanie i obdarowywanie. W wezwaniu do miłosierdzia na wzór Ojca w niebie zawarta jest idea naśladownictwa Boga znana już w Starym Testamencie (Kpł 19, 2; Pwt 18, 13). Uczniowie Jezusa powinni być miłosierni tak, jak ich Ojciec w niebie jest miłosierny.

Idea naśladowania Boga występuje w dwóch ujęciach. Mateusz zachował logion wzywający do naśladowania „doskonałego” Boga, Łukasz natomiast mówi o naśladowaniu „miłosiernego” Ojca. Przymiotnik „miłosierny” oznacza w *Septuagincie* przymiot samego Boga, Jego delikatną i pełną miłości troskę o swój lud. Bardzo rzadko natomiast jest odnoszony do człowieka. Przymiotnik ten więc charakteryzuje postawę właściwą Bogu.

W teofanii synajskiej objawił się On Mojżeszowi jako „Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, przebaczący niegodziwości” (Wj 34, 6).

„W Targumie pseudo-Jonatana znajduje się nie tylko określenie Boga epite-tem «miłosierny», lecz także wezwanie do naśladowania Go: «Jak wasz Ojciec miłosierny jest w niebie, tak i wy winniście być miłosierni na ziemi».

W tym kontekście logion Łukasza nabiera głębokiego znaczenia teologicznego. W logionie tym zawarty jest imperatyw naśladowania Boga w Jego najbardziej charakterystycznych atrybutach; wzywając do miłosierdzia na wzór Ojca, proponuje Łukasz uczniom Jezusa naśladowanie przymiotu właściwego Bogu w pełnym tego słowa znaczeniu. W centrum uwagi Łukasza jest Ojciec miłosierny, który «jest dobry dla niewdzięcznych i złych». Wezwanie do miłosierdzia natomiast jest konsekwencją miłosiernego działania Boga. Logion przekazany przez Łukasza ma znaczenie bardziej teologiczne niż etyczne. Biorąc pod uwagę głębię teologiczną tego logionu, trudno przypuścić, by był on wynikiem pracy redakcyjnej trzeciego ewangelisty. Pochodzi raczej od samego Jezusa, stanowiąc Jego autentyczne słowo. Obraz Boga bowiem zawarty w tym logionie zgodny jest całkowicie z Jezusową nauką o Bogu²⁰.

b) „Miłosierdzia chcę, a nie ofiary” (Mt 9, 13)

Logion ten występuje dwa razy u Mateusza, jest dosłownym cytatem z *Septuaginty* (Oz 6, 6). Formuła „a nie” (gr. καὶ οὐ) ma tu znaczenie porównawcze, nie zaś przeciwstawne.

¹⁹ J. Kudasiewicz, *Miłosierdzie w ewangeliach*, w: S. Nagy (red.), *Dives in misericordia — tekst i komentarz*, Lublin 1983, s. 74.

²⁰ Tamże, s. 106.

Po raz pierwszy cytat z Ozeasza występuje w kontekście powołania Mateusza (Mt 9, 9–13). Zasiadanie Jezusa przy stole z celnikiem i grzesznikiem gorszy faryzeuszów. Stawiają więc uczniom Jezusa pytanie: „Dlaczego wasz nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?”. Na pytanie to odpowiada sam Jezus, a decydującym argumentem jest właśnie cytat z Ozeasza (6, 6). „Cytat ten, choć nie ma typowej dla Mateusza formuły wstępnej, należy zaliczyć do tzw. cytatów refleksyjnych, używanych często przez pierwszego ewangelistę, który zastanawiając się nad czynami i słowami Jezusa, dostrzega w nich eschatologiczne spełnienie planów Bożych, zapowiedzianych w Starym Testamencie. Pełne dobroci i miłosierdzia postępowanie Jezusa wobec grzeszników i celników jest wypełnieniem się Pisma, tzn. jest oparte na woli samego Boga, który powiedział przez proroka, że od ludzi bardziej żąda miłosierdzia niż ofiary”²¹. Jezus przez swoje czyny miłosierdzia doskonale zrealizował zapowiedź Ozeasza. Tak więc cytat z Ozeasza pełni w ten sposób funkcję chrystologiczną: uzasadnia biblijnie miłosierdzie Jezusa.

Drugi raz cytat Ozeasza (6, 6) jawi się w kontekście polemiki Jezusa z faryzeuszami na temat szabatu (Mt 12, 1–14). Głodni uczniowie Jezusa zrywali w szabat kłosa i jedli wykruszone z nich ziarno. Faryzeusze gorszyli się tym. W odpowiedzi na to Jezus użył właśnie cytatu z Ozeasza (6, 6). W świetle tego cytatu Bóg bardziej chce miłosierdzia niż ofiar i związanych z nimi przepisów rytualnych. Słowa proroka oznaczają, że Bóg jest miłosierny i dobry, dlatego przykazanie szabatu musi być rozpatrywane z punktu widzenia dobroci i miłosierdzia Boga. Cytat z Ozeasza ma w tym kontekście wyraźne znaczenie teologiczne. Wyjaśnia on zależność, jaka istnieje między rozumieniem Boga a prawą. Faryzeusze miłość Bożą pojmowali jako możliwość wypełniania prawa, które Bóg dał.

„W nauczaniu zaś Jezusa Bóg objawia się na pierwszym miejscu jako miłosierny, dobry i obdarzający. Jezus, polemizując z błędną postawą faryzeuszów, równocześnie uczył swoich wyznawców, że rozdzielanie kultu religijnego od służenia ludziom jest nie do przyjęcia. Dla Chrystusa nie istnieje dylemat miłosierdzia albo kult. Miłosierdzie należy czynić, a kultu i prawa nie zaniedbywać”²².

c) „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7)

Jest to tzw. „makaryzm” (od „makáριοι” — błogosławieni, szczęśliwi). Makaryzmy wyrażały najczęściej życzenie jakiegoś dobra i szczęścia jako zapłatę za szlachetne czyny i właściwą postawę moralną. Makaryzmy znane były w Starym Testamencie, ale dopiero w ustach Chrystusa osiągnęły one swą pełnię tak w znaczeniu obietnicy (królestwo Boże), jak również w postulowanych postawach religijnych i etycznych.

Dopiero w tym kontekście zrozumiałe jest „błogosławieństwo miłosiernych”. Ono nie oznacza tylko dobroczynności lub dawania jałmużny, choć ich też nie wyklucza. „Miłosierdzie jako przedmiot błogosławieństwa — to postawa naśladowująca postępowanie Boga z grzesznikiem, to duch przebaczenia”²³.

²¹ Tamże, s. 107.

²² L. Stachowiak, *Błogosławieństwo na tle pojęć etycznych mieszkańców Palestyny w epoce Chrystusa*, w: A. Święcicki (red.), *Bóg — Dekalog — Błogosławieństwa, modlitwa*, Kraków 1977, s. 145.

²³ J. Kudasiewicz, dz. cyt., s. 81.

Miłosierdzie bowiem najbardziej objawia się w przebaczeniu tym, którzy wobec Niego zawinili.

Uczniowie Jezusa są wzywani do tego, by litować się nad współbraćmi, jak Pan ulitował się nad nimi (Mt 18, 33). „Taka postawa ludzi wobec grzeszników była obca w Starym Testamencie. Zasługiwali oni na grzech i przekleństwo. Jezus wbrew tym tendencjom uczył współczucia i litości wobec grzeszników, bo tylko w ten sposób można ich pozyskiwać dla Boga”²⁴. Ludzie tak realizujący „błogosławieństwo miłosiernych” sami również dostąpią miłosierdzia. Bóg obdarzy ich miłosierdziem w czasach eschatologicznych, przy wypełnieniu się Królestwa.

Miłosierdzie uczniów Jezusa powinno mieć także w sobie coś z miłosierdzia samego Jezusa. Takie właśnie było miłosierdzie Samarytanina z przypowieści (Łk 10, 33).

Pierwszym elementem takiego miłosierdzia jest spojrzenie — spojrzenie wrażliwe, dostrzegające ludzką biedę.

Drugim elementem miłosierdzia jest głębokie wzruszenie, wczucie się w sytuację nieszczęśliwego, umiejętność patrzenia na rzeczy jego oczami, myśleć jego umysłem i czuć jego sercem.

Trzeci element, który wchodzi w biblijną definicję miłosierdzia, to czyn płynący ze współczucia²⁵. Miłosierdzie bowiem to nie tylko przypływ litości i współczucia, lecz również pełne zaangażowanie umysłu i woli wyrażające się w czynie.

W ten sposób okazał miłosierdzie Bóg, zsyłając swego Syna, który zstąpił na samo dno ludzkiej biedy, litując się nad grzesznymi ludźmi. Ojciec Święty określa zaś bliżej, że w dziele czynienia miłosierdzia wzorem ma być Chrystus ukrzyżowany; trzeba mieć świadomość, że okazując miłosierdzie człowiekowi, okazujemy je samemu Chrystusowi (Mt 25, 34–40). Przebaczenie też stanowi podstawowy warunek pojednania — nie tylko w stosunku Boga do człowieka, ale także w stosunkach wzajemnych między ludźmi. „Grzesznik doświadczający miłosierdzia Bożego winien czuć się zobowiązany do okazywania miłosierdzia swoim braciom”²⁶.

d) „Miłosierdzie Jego z pokolenia na pokolenie” (Łk 1, 50)

To zdanie z *Magnificat*, powtarzane z wielkim upodobaniem przez Ojca Świętego, ma szczególne miejsce i wymowę tak w encyklice, jak i w trzeciej Ewangelii. „Św. Łukasz wprowadza w nim po raz pierwszy do swojej Ewangelii określenie «éleos» dla ukazania Boga. Usłyszemy je po raz drugi z ust Maryi pod koniec *Magnificat* na potwierdzenie, iż naprawdę Bóg był, jest i pozostanie miłosierny dla człowieka (Łk 1, 54). Wychwalają Go też za to świadkowie cudu macierzyństwa Elżbiety (Łk 1, 58) i jej mąż Zachariasz (1, 72). Do Maryi należy jednak pierwsze wyznanie, najbardziej wstrząsające doświadczenie i przemyślenie «wielkich rzeczy», które Bóg czyni ze względu na swoje miłosierdzie”²⁷.

²⁴ Tamże, s. 82.

²⁵ Cz. Krakowiak, *Miłosierdzie Boże w liturgii sakramentu pojednania*, w: S. Nagy (red.), *Dives in misericordia — tekst i komentarz*, Lublin 1983, s. 213.

²⁶ O. R. Abramek, *Jednoczące zdanie Maryi z „Ewangelii Miłosierdzia” (Łk 1, 50) w Dives in misericordia*, w: S. Grzybek, M. Jaworski (red.), *Dives in misericordia — tekst i komentarz*, Kraków 1981, s. 121.

²⁷ B. Pylak, *Maryja — Matka Miłosierdzia*, w: S. Nagy (red.), *Dives in misericordia — tekst i komentarz*, Lublin 1983, s. 179.

Jan Paweł II podejmuje to natchnione zdanie Dobrej Nowiny, którą wyśpiewuje Maryja. Jej orędzie ogarniające całą historię zbawienia, w której Bóg ukazuje się w swoim miłosierdziu i w swoim miłosierdziu, staje się w rozumieniu Ojca Świętego niezwykle ważne i pilne. „Maryja bowiem dostrzegła miłosierdzie Boże nie tylko w stosunku do swojej osoby. Wnikając w historię ludu wybranego, odczytywała je w wielu wydarzeniach, jakie miały miejsce w dziejach Izraela. Dlatego uwielbiała Boga, który «pomny na swe miłosierdzie» (Łk 1, 54) dotrzymywał wierności swemu przymierzu z Ludem Bożym «z pokolenia na pokolenie» (Łk 1, 50)”²⁸. *Magnificat* jest więc także najdoskonalszą modlitwą córki Narodu Wybranego Starego Przymierza, który może rozpoznać w niej swoje najgłębsze doświadczenie.

W Starym Testamencie na określenie miłosierdzia używano dwóch wyrazów: „hesed” i „raḥamim”. Pierwszy termin oznacza Bożą wierność samemu sobie i odpowiedzialność za człowieka. Natomiast „raḥamim” wskazuje na miłość matczyną, swoisty przymus serca. Maryja reprezentuje właśnie ową macierzyńskość miłosierdzia, ubogacając nim samo pojęcie i rzeczywistość miłosierdzia. „Maryja włączając się z woli Bożej w dzieje Bożego miłosierdzia przez akt zgody na wcielenie i swoisty udział w odkupieniu oraz stawając się Matką miłosierdzia przez rozdawnictwo jego owoców, ucieleśnia niejako ową macierzyńskość w pojęciu miłosierdzia, czyni je bardziej bliskim, ciepłym, serdecznym, łatwiej przyjmowalnym, ponieważ pochodzi ono z rąk Matki”²⁹.

Encyklika *Dives in misericordia* sporo miejsca poświęca też miłosiernej funkcji Kościoła. Najdoskonalszą zaś częścią Kościoła jest Maryja. Ona to współdziałała w jego powstaniu, rodząc jego Głowę — Chrystusa. Obecność Maryi w Kościele i Jej funkcja miłosiernej Matki, troszczącej się o swoje dzieci, znajduje swe echo i niejako przedłużenie w miłosiernym macierzyństwie Kościoła. Ojciec Święty stwierdza w swej encyklice, że nadzwyczajna owocność miłosiernego działania Maryi opiera się „...o szczególną podatność macierzyńskiego serca, o szczególną wrażliwość, o szczególną zdolność docierania do wszystkich...” (DiM, 9).

„Nieprzypadkowa była obecność Maryi pod krzyżem, na którym zrodził się Kościół, a potem w Wieczerniku podczas zesłania Ducha Świętego, a więc wówczas, gdy dokonana się publiczna proklamacja Kościoła, Matka Chrystusa stała się wtedy Matką Kościoła”³⁰. Od tego czasu spełnia w nim swe macierzyńskie zadanie, służąc dziełu zbawienia, a więc dziełu miłosierdzia Bożego jako pośredniczka i rozdawczyni wszelkich łask. Jako Matka Kościoła spełniać będzie swoją macierzyńską rolę Matki Bożego miłosierdzia aż do dnia powszechnej eschatologii, prowadząc ludzkość ku pełni zbawienia.

e) „Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9)

„Pamiętna jest owa chwila — pisze Papież na początku encykliki *Dives in misericordia* — kiedy Filip, jeden z dwunastu Apostołów, zwracając się do Chrystusa mówi: «Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy», a na te słowa Jezus daje następującą odpowiedź: «już tak długo jestem z wami, a jeszcze mnie nie poznałeś? Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca»” (DiM, 1).

²⁸ Tamże, s. 176.

²⁹ Tamże, s. 178.

³⁰ M. Czajkowski, *Pragnę sięgnąć do języka Objawienia — u źródeł biblijnych encykliki „Dives in misericordia”*, „W drodze” 9 (1981), f. 4, s. 49–59.

„Bóg stoi przed nim — Filipem: w Chrystusie. Dla starożytnego świata rzecz to absolutnie nie do pojęcia, by twarz Jezusa była twarzą Boga. Aby słowa Jezusa były w pełni zrozumiałe, to muszą być ukazane w ich sensie semickim. «Widzieć» Jezusa, to Go zidentyfikować: uznać Go za wysłannika Bożego, za Mądrość Bożą zesłaną przez Boga ludziom. Widzieć Ojca, to także odnaleźć Jego tożsamość. Tego, który tak umiłował ludzi, że zesłał im Swoją Mądrość, aby ich nauczyć dróg Bożej woli. Jezus sam jest tą Drogą, która wiedzie do Ojca, bo tylko On może dać ludziom prawdziwą znajomość Boga jako Ojca Miłosiernego”³¹.

Papież w swej encyklice wielokrotnie do tego tekstu wraca, ciągle analizując go z innej strony. Píše: „Uwierzyć w Syna ukrzyżowanego, to znaczy «zobaczyć Ojca», to znaczy uwierzyć, że w świecie jest obecna miłość i że ta miłość jest potężniejsza od jakiegokolwiek zła, w które uwikłany jest człowiek, ludzkość, świat. Uwierzyć zaś w tę miłość znaczy «uwierzyć w miłosierdzie»” (DiM, 7).

Mówiąc o miłosierdziu Boga, Jan Paweł II próbuje też zdefiniować miłosierdzie, określając je jako pryzmat Boga, w którym człowiek szczególnie często Boga spotykawidzenie Ojca — «widzenie» Boga przez wiarę — znajduje w spotkaniu właśnie z Jego miłosierdziem jakiś szczególnie moment wewnętrznej prostoty i prawdy” (DiM, 13). Kościół wyznaje miłosierdzie Boga samego, Kościół nim żyje, wpatrując się wciąż w Chrystusa, koncentrując się na Nim, na Jego życiu i Ewangelii. „Wszystko, co składa się na «widzenie Chrystusa» w żywej wierze i nauczaniu Kościoła, przybliża nas do «widzenia Ojca» w świętości Jego miłosierdzia” (DiM, 13). Kościół nie może zatrzymywać się na sobie samym. Racją jego bytu jest bowiem objawiać Boga, tego Ojca, który pozwala nam „widzieć” siebie w Chrystusie.

3. Miłosierdzie w listach św. Pawła

a) Bóg bogaty w miłosierdzie (por. Ef 2, 4)

Szczytowym wyrazem nowotestamentalnej refleksji nad ogromem Bożego miłosierdzia jest następujący tekst z *Listu do Efezjan*: „A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia” (Ef 2, 4–5).

Niektórzy egzegeci sądzą, że przy redakcji tego tekstu wykorzystano wcześniejsze źródło liturgiczne. Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, jest tym, który powołuje do życia w Chrystusie. Św. Paweł widzi szczyt okazanej nam dobroci Boga w fakcie naszego zespolenia z Chrystusem. Bóg bogaty w miłosierdzie przywrócił umarłą ludzkość do życia razem z Chrystusem. Już uprzednia część listu wyraża podziw dla działania potęgi i mocy Boga, z jaką dokonał dzieła w Chrystusie, „gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich” (Ef 1, 20). Tekst Ef 2, 4 jest podobnym zdumieniem wobec uczestnictwa chrześcijan w zmartwychwstaniu i wywyższeniu Chrystusa. Podstawa tego udziału leży w solidarności z Chrystusem jako Głową Ciała, tzn. Kościoła (Ef 1, 22)³².

Całość perykopy ma formę wczesnochrześcijańskich katechez chrzcielnych, o czym świadczy zarysowny schemat:

³¹ A. Suski, *Bogactwo Bożego miłosierdzia*, w: S. Grzybek, M. Jaworski (red.), *Dives in misericordia — tekst i komentarz*, Kraków 1981, s. 129.

³² Tamże, s. 131.

niegdyś	— teraz
przed Chrystusem	— po Chrystusie
bez Chrystusa	— z Chrystusem
zagubieni	— odnalezieni
bez ratunku	— zbawieni
ciemność	— światłość
grzech	— łaska
nieszczęście	— szczęście
śmierć	— życie

Apostoł świadomie dobiera te przeciwstawienia, abyśmy dostrzegli to radykalne, absolutne „novum”, które nam zostało podarowane przez Chrystusa. Czyni to jednak nie tylko po to, abyśmy dostrzegli światło Bożego miłosierdzia, lecz przede wszystkim, abyśmy tego miłosierdzia zapragnęli.

Na uwagę zasługuje tu też paralelizm pomiędzy trzema wypowiedziami: „Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie”, „przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował” (Ef 2, 4) i „przemóżne bogactwo Jego łaski” (w. 7). Każda z nich podkreśla niezwykle zaangażowanie Boga w stosunku do ludzi. Bezmiar Bożego miłosierdzia ujawnia się i w tym, że obejmuje ono swym zasięgiem nie tylko wybraną społeczność Izraela, ale całą ludzkość powołaną do zbawienia w Chrystusie. Ogrom tegoż miłosierdzia staje się szczególnie czytelny na tle sprawiedliwości Bożej, która ostatecznie służy miłości. U Boga bowiem miłosierdzie wypowiada się w całym bogactwie miłości, tkliwości, cierpliwości, współczucia i wierności. Ta Boża wierność obdarowała ludzi miłością potężniejszą niż zdrada i łaską mocniejszą niż grzech.

b) „Jeżeli Bóg właśnie wtedy, kiedy chciał okazać swoje zagniewanie i ujawnić swoją moc, zachował dzięki swej ogromnej cierpliwości naczynie gniewu już gotowe na zagładę, po to, aby objawić bogactwo swojej chwały, to jest On w nas, powołanych nie tylko spośród Żydów, lecz także spośród pogan” (Rz 9, 22–24).

Naczyniami gniewu gotowymi na zagładę są Izraelici, którzy wielokrotnie sprzeciwiając się Bogu zasłużyli na karę. Kierowany wielką cierpliwością Bóg dlatego ocalił grzeszników, by mogli się do Niego nawrócić.

„Sformułowanie «w ogromnej cierpliwości» tworzy paralelizm z wyrażeniem «bogactwo chwały», który z kolei jest synonimem wielkiego miłosierdzia Bożego”³³.

Z dalszej części wynika, że naczyniami miłosierdzia, a konsekwentnie i gniewu, byli nie tylko Żydzi, lecz także poganie. Cała ludzkość dostępuje tego miłosierdzia, gdyż jako taka stanowi przedmiot powołania Bożego. Przytoczone słowa św. Pawła stanowią podsumowanie refleksji na temat absolutnie wolnego działania Boga, który dokonuje wyboru ludzi niezależnie od ich uczynków, tzn. według swego miłosierdzia.

c) Następny fragment to perykopa z listu do Tytusa (Tt 3, 4–7)

„Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego,

³³ Tamże, s. 129.

abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego”.

Miłosierdzie Boga jest źródłem dokonanego zbawienia, które polega na uwolnieniu od dawnej sytuacji i wprowadzeniu do całkiem odmiennej. Uwolnienie i udostępnienie zbawczych skutków dokonało się „przez obmycie odrodzenia i odnowienia”. Jest to czytelna aluzja do kąpiel chrzcielnej, która odradza do nowego życia. Sprawcą nowego życia jest Duch Święty, którego Bóg „wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego”. Dobroć, miłość i miłosierdzie Boże znalazły swój pełny wyraz w bogactwie darów Ducha Świętego. Wyrażenie „przez Jezusa Chrystusa” zamyka wyliczenie trzech Osób Boskich, które wspólnie uczestniczą w odrodzeniu i odnowieniu człowieka przez chrzest.

„Końcowy wiersz perykopy (Tt 3, 4–7) w sposób obrazowy i opisowy przedstawia istotę zbawienia. Wylanie Ducha Świętego służy dwom celom: usprawiedliwieniu i osiągnięciu dziedzictwa wiecznego. Obydwa cele, pomimo różnej perspektywy czasowej, ściśle się z sobą łączą. Pierwszy, gdy chodzi o adresatów listu, spełnił się już przez akt chrztu, realizacja drugiego odłożona jest aż do eschatologicznej przyszłości i stanowi przedmiot chrześcijańskiej nadziei”³⁴.

„Przytoczone fragmenty listów św. Pawła (Rz 9, 22–24; Tt 3, 4–7) świadczą o tym, że wczesne chrześcijaństwo rozwinęło starotestamentalną naukę o wielkim miłosierdziu Boga, ubogacając ją nowymi treściami w świetle pełni objawienia Chrystusowego”³⁵.

Chrześcijańska wizja miłosierdzia Bożego koncentruje więc uwagę na zbawieniu całej ludzkości przez Chrystusa oraz udostępnieniu tegoż miłosierdzia w sakramencie chrztu. Chodzi głównie o dar nowego życia, które polega na usprawiedliwieniu grzeszników zasługujących na karę i na otwarciu im drogi do wiecznego dziedzictwa. Bóg wielki w miłosierdziu to inaczej Ojciec dający nadprzyrodzone życie każdemu, kto pragnie je osiągnąć.

DIE BARMHERZIGKEIT GOTTES IM ALTEN UND NEUEN TESTAMENT NACH DER ENZYKLIKA JOHANNES PAULUS II DIVES IN MISERICORDIA

Zusammenfassung

Die Enzyklika des Heiligen Vaters Johannes Paulus II. *Dives in misericordia* wurde auf reicher biblischer Unterlage aufgebaut. Am Anfang des II. Kapitels stellt der Papst fest: „Der Begriff der Barmherzigkeit hat seine lange und reiche Geschichte im Alten Testament. Wir müssen also in diese Geschichte greifen, damit desto voller diese Barmherzigkeit offenkundig werde, die Christus offenbarte” (DiM, 4). Daher nehmen wir als Grundlage für die Reflexion in diesem Artikel die strukturelle Semantik, die das Verhältnis zwischen dem Grundwert des Wortes und seiner Bedeutung in den Aussagen zu erforschen sucht.

Der Analyse wurden folgende Ausdrücke unterzogen:

³⁴ Tamże, s. 132.

³⁵ M. Jaworski, *Zagrożony człowiek i miłosierny Bóg*, „W drodze” 9 (1981), f. 4, s. 59–70.

„hānan“ — welches „jemanden begünstigen, ihm etwas geben“ bedeutet, gegenwärtig die „Gnade“ bezeichnen kann;

„hesed“ — oft durch „Treue“ übersetzt, im Grunde aber die Freundschaft, die Liebe und Barmherzigkeit, die Verantwortung für die Liebe bezeichnet;

„raḥamīm“ — drückt den Mitleid, die mütterliche Zärtlichkeit, das Verständnis, die instinktive Anhänglichkeit eines Wesens zum anderen, aus;

„hūs“ — Erbarmen, Mitleid im gefühlvollem Sinn;

„hāmal“ — Verschonung (z. B. des besiegten Feindes), Verzeihung, Vergebung der Sünde.

Die Geschichte der Barmherzigkeit im Alter Testament wurde in drei Punkten zusammengefasst: die Barmherzigkeit in den historischen (1), in den didaktischen (2) und in den prophetischen Büchern (3).

In den geschichtlichen Büchern, von den Sündenfall des ersten Elternpaares angefangen, durch die Geschichte des Moses und des auserwählten Volkes, sehen wir das ständige Übertreten des Bündnisses durch dieses Volk; wir sehen die Beweise der Barmherzigkeit Gottes, die als ob den Menschen vor der Gerechtigkeit Jahwes schütze.

In den didaktischen Büchern kommt das Thema der Barmherzigkeit am meisten in den Psalmen zum Vorschein, in denen fortwährend wie ein Kehrreim im Lied, sich das Lob Gottes, der „barmherzig und gnädig, langmütig und reich an Güte ist“ (Ps 102, 8; 103, 8), wiederholt.

Die Propheten haben geglaubt, dass die Barmherzigkeit Gottes eine Eigenschaft, ein Attribut von Gott ist und dass kein Mensch fähig sei einem anderen Menschen eine so grosse Barmherzigkeit zu erweisen. Die Barmherzigkeit Gottes haben besonders die Propheten Micha, Amos, Jesaja und Jeremia besungen.

Papst Johannes Paulus II. greift bewusst zuerst in die Geschichte des Begriffes „Barmherzigkeit“ im Alten Testament ein, um dadurch dann in vollster Weise die Barmherzigkeit, die Christus offenbart hat, zu zeigen. Dieser Begriff ist aus der Erfahrung herausgekommen: Christus hat sich an Menschen gewandt, die nicht nur den Begriff der Barmherzigkeit gekannt haben, sondern die ausserdem aus ihrer Jahrhunderte langen Geschichte als Volk Gottes des Alten Bundes eine besondere Erfahrung der Barmherzigkeit Gottes davongetragen haben.

Als Bezeichnung der Idee der „Barmherzigkeit“ gibt es in den Evangelien drei sinnverwandte, manchmal synonyme Termini:

„eleeīn“ — bedeutet: mitfühlen, Mitleid haben, sich jemandes erbarmen;

„éleos“ — bedeutet: Barmherzigkeit tun, gut sein; die Tat von Gott, der sich der menschlichen Misere erbarmt;

„oiktirmós“ — das Gefühl der Zärtlichkeit, Mitleid;

„oikteirein“ — Barmherzigkeit erweisen, Mitleid haben (aber vom Gott), das sich Erweisen der göttlichen Barmherzigkeit;

„oiktos“ — Wehklage, Mitweinen, Mitleid;

„splánchna“ — bezeichnet das herzliche Mitleid, die herzliche Barmherzigkeit, gewissermassen das Eingeweide der Barmherzigkeit;

„splanchnidzesthai“ — am meisten nur in der Mehrzahl gebraucht, bedeutet: gerührt werden, sich erbarmen, sich in die Situation eines anderen Menschen einfühlen.

Das Gleichnis vom verlorenen Sohn wird oft als Gleichnis vom barmherzigen Vater benannt. Der Papst hat dieses Gleichnis ausgewählt, um an seinem Beispiel die Vertiefung und Vereinfachung des aus dem Alten Testament geerbten Bildes der Barmherzigkeit zu zeigen. Diese Vertiefung und Vereinfachung ist ihm mit Hilfe der Interpretation des Gleichnisses vom verlorenen Sohn in personalistischer und existenzieller Weise gelungen.

Im nächsten Punkt wird die Barmherzigkeit Gottes in den Logien Jesu gezeigt: „Seid barmherzig wie es auch euer Vater ist“ (Lk 6, 36), „Barmherzigkeit will ich, nicht Opfer“ (Mt 9, 13), „Selig die Barmherzigen, denn sie werden Erbarmen finden“ (Mt 5, 7), „Er erbarmt sich von Geschlecht zu Geschlecht über alle“ (Lk 1, 50) und „Wer mich gesehen hat, hat den Vater gesehen“ (J 14, 9). Die über diese Logien vollgezogene Betrachtung können wir mit den Worten des Heiligen Vaters zusammenfassen: „An den gekreuzigten Sohn glauben, heisst «den Vater sehen»; es bedeutet: glauben, dass die Lie-

be in der Welt anwesend ist und dass sie stärker ist als irgendwelches Böses; an diese Liebe aber zu glauben bedeutet: an die Barmherzigkeit zu glauben" (DiM, 7).

Die neutestamentliche Reflexion über die Unermesslichkeit der Barmherzigkeit Gottes erreicht ihren Höhepunkt im Text des Epheserbriefes (Eph 2, 4). Der heilige Paulus sieht den Gipfel der uns erwiesenen Güte Gottes in der Tatsache unserer Vereinigung mit Christus. Andere Bruchstücke aus dem Corpus Paulinum (Röm 9, 22–24 und Tit 3, 4–7) beweisen, dass das frühe Christentum die Lehre des Alten Testaments über die grosse Barmherzigkeit Gottes entfaltete und sie im Lichte der Fülle der Offenbarung mit neuen Inhalten bereicherte.

Wie man aus dieser kurzen Zusammenfassung sehen kann, ist die Enzyklika *Dives in misericordia* sehr biblisch, sie ist ein fortgesetzter Kommentar zu den aus der Bibel genommenen Themen. Der Papst lässt wirklich die Botschaft dieser Texte sprechen, obwohl im Lichte der persönlichen Erfahrungen und der Kirche wird von ihm das Wort Gottes nicht instrumentalisch behandelt. Er ergibt sich ihm.